

Marek Rzepa

Arnold Rezler – twórca i animator kultury muzycznej



„W tych dniach rozpoczął się w nowojorskiej operze sezon przesyłania śpiewu i muzyki z teatru do prywatnych mieszkań abonentów telefonów bez drutu »radiophonami« zwanych. Oryginalnymi i wielce pomysłowymi urządzeniami zajmuje się słynny uczony Lee De Forest i w tych dniach zostanie ukończone zakładanie przy scenie aparatów podchwytyjących głosy śpiewaków i muzykę. Przy pomocy drutu fale głosu dostają się do głównego »radiophonu«, umieszczonego w kopule budynku opery, skąd przez powietrze przybywać one będą do mieszkaniowych odbieraczy i doskonale mogą być słyszane przez znajdującą się w domu rodzinę abonenta.”¹

Tak w 1910 roku korespondent tygodnika muzycznego „Lirnik” opisywał próby transmisji radiowych, dokonywanych w Stanach Zjednoczonych. Był on świadkiem narodzin radiofonii – środka masowego przekazu dźwięku. Wówczas jeszcze nikt nie spodziewał się, że ów eksperyment, z naddźwiękową prędkością, rozprzestrzeni się na cały świat. Nikt też nie zdawał sobie sprawy, jak bardzo jego rozwój będzie uzależniony od muzyki. Należy w tym miejscu wspomnieć, że w latach 1898-1909 pierwszą gwiazdą w Metropolitan

¹ M.J. Kwiatkowski, *Tu Polskie Radio Warszawa*, Warszawa 1980, s. 22.

Opera House była Marcelina Sembrich-Kochańska² i nie jest wykluczone, że to wspaniały sopran naszej rodaczki stał się inspiracją doktora Lee de Foresta, znakomitego radiotechnika i wynalazcy amerykańskiego. W 1910 roku Lee de Forest transmitował też z MET występy Enrico Caruso. Posiadacze „domowych odbieraczy” natychmiast połączyli radiowego bakcyła, a ich reakcje na „fale głosu” były zupełnie niespodziewane i niekontrolowane. Na przykład radiofonia belgijska w dniu swej inauguracji nadała koncert z królewskiego pałacu w Laeken. Słuchacze zasypali rozgłośnie listami i wręcz zmusili stację do nadawania cosobotnich, godzinnych koncertów, będących często repetycją pierwszego³.

Kolejne radiofonie nie odstawały od normy w kwestii traktowania muzyki jako antenowego tworzywa. Dni otwarcia radiostacji uświetniały koncerty, które na długo pozostawały w eterze, wielokrotnie powtarzane i uzupełniane. To muzyka kazała wynieść francuskim radiofilom gramofon na sam szczyt wieży Eiffla, by, korzystając z tam właśnie umieszczonej, wojskowej radiostacji, emitować w świat koncerty zapisane na winylowych krążkach⁴. To znakomity głos australijskiej śpiewaczki Nelly Melby potrzebował elektromagnetycznego rozgłosu, który zapewnił jej mikrofon stacji Marconi Company w angielskim Chelmsford. Koncert artystki, nadany 15 czerwca 1920 roku, słyszano we Francji, Norwegii, Włoszech, a nawet w Iranie⁵.

Wynalezienie *radiophonu* można śmiało określić jednym z największych osiągnięć ludzkości, które zmieniło nie tylko sposób przekazywania informacji, ale przede wszystkim ludzką świadomość i w krótkim czasie doprowadziło do rozwoju wielu pokrewnych „mediów elektronicznych”, takich jak telewizja, telefonia komórkowa, internet, GPS itp. Radio szybko stało się nieodłącznym towarzyszem człowieka, a przekazywane przezeń wiadomości – głównym źródłem wiedzy o świecie. Wkroczyło ze swoimi mikrofonami w świat sportu, polityki, ekonomii, nauki i rozrywki, zdecydowanie przewyższając prasę szybkością przekazu.

Gdy na świecie rodził się ten nowy środek upowszechniania kultury, w niewielkiej miejscowości Moszczenica koło Piotrkowa Trybunalskiego, 23 maja 1909 roku, w rodzinie niemieckich tkaczy o nazwisku Rösler przyszedł na świat trzeci z kolei syn – Arnold. Rodzina Röslerów osiedliła się w Królestwie Polskim w połowie XIX wieku i wkrótce uległa spolszczeniu, jednak ojciec Arnolda,

² *Encyklopedia muzyki*, red. A. Chodkowski, Warszawa 1995, s. 805a.

³ S. Miszczak, *Radiofonia i telewizja w świecie 1920-1970*, Warszawa 1971, s. 25.

⁴ *Ibidem*, s. 48.

⁵ *Ibidem*, s. 216.

mistrz tkacki, ale i muzyk, do końca życia (zmarł w 1939 roku) pisał się Rösler. Najstarszy syn, Edmund, używał nazwiska ojca i dopiero w 1946 roku pod naciskiem władz zmienił pisownię na Rezler, zaś średni syn, Alfons, do końca swego życia (zginął we wrześniu 1939 roku) nazywał się Rösler⁶. Arnold też nosił nazwisko Rösler, lecz w urzędach i artykułach ówczesnej prasy pisano różnie, np. Rözler. Po wojnie on sam używał wyłącznie spolszczonej pisowni Rezler.

Arnold wychowywał się w atmosferze rodzinnego muzykowania. Dziadek był organistą, kierownikiem i dyrygentem chóru, ojciec grał na gitarze, fortepianie, śpiewał w chórze i objął po swoim ojcu jego kierownictwo. Starsi bracia: Edmund i Alfons również poszli w ślad swych antenatów. W 1913 roku rodzina przeniosła się do Zduńskiej Woli i tu Arnold ukończył szkołę powszechną, a w 1928 roku w Państwowym Gimnazjum Humanistycznym uzyskał świadectwo dojrzałości⁷. Rodzice nie byli zamożni i Arnold, chcąc się kształcić w zawodzie muzyka, musiał podjąć pracę zarobkową. Początkowo grał w kinach, restauracjach i lokalach rozrywkowych Poznania. Dwa lata z rzędu wyjeżdżał w czasie wakacji na pięć miesięcy do Gdyni, gdzie właśnie budowano port i miasto i gdzie zarobki były dosyć wysokie. Występował też w Bydgoszczy. Tutaj jego starszy brat Alfons kierował znakomitym chórem „Arion” i orkiestrą. W poznańskim Państwowym Konserwatorium Muzycznym (gdzie studiowali też jego bracia) trafił do klasy wybitnego polskiego wiolonczelisty Zygmunta Budkiewicza – przyjaciela Mieczysława Karłowicza. Jako uznanego już instrumentalistę przyjęto go od razu na III rok. W 1931 roku jeszcze jako student wygrał prestiżowy konkurs na wiolonczelistę w Operze Poznańskiej⁸.

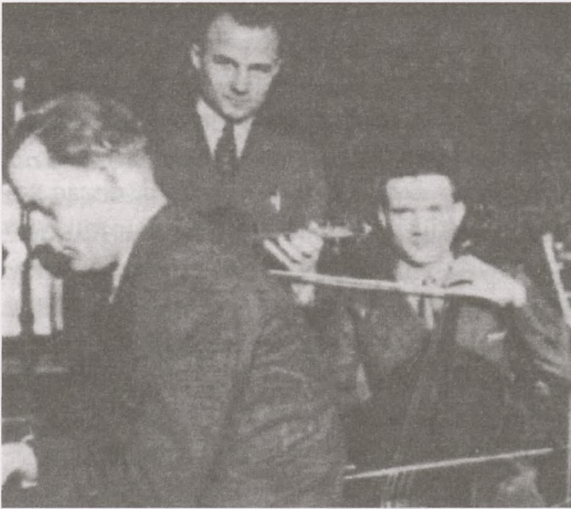
Gdy w 1933 roku Arnold Rezler uzyskał dyplom poznańskiej wyższej uczelni, radio w Polsce kończyło właśnie swe „ośmioletnie gimnazjum”. Pierwsze próby radiowe wykonało Polskie Towarzystwo Radiofoniczne w 1925 roku, a rok później powstało istniejące do dziś Polskie Radio. W ciągu ośmiu lat istnienia powstały jego nowe oddziały, między innymi we Lwowie, Krakowie, Katowicach, Wilnie i w Poznaniu. Rozgłośnia poznańska już w dniu otwarcia, 24 kwietnia 1927 roku, zaskoczyła swoich słuchaczy transmisją przedstawienia z Opery Poznańskiej, czego dotąd w polskiej radiofonii nie

⁶ *Bydgoski leksykon muzyczny*, red. Z. Pruss, Bydgoszcz 2004, s. 505b, biogram Röslerowie, oprac. R. Kuczma.

⁷ Archiwum Zakładowe Polskiego Radia PiK, akta osobowe A. Rezlera, bez paginacji (dalej cyt. APiK, akta A. Rezlera), własnoręczny życiorys.

⁸ A. Wróbel, *Pamięci Profesora Arnolda Rezlera w 100-lecie urodzin*, broszura wydana przez Uniwersytet Muzyczny Fryderyka Chopina w Warszawie, Warszawa 2009, s. 3, 4.

praktykowano. Przyjazne muzyce radio poznańskie nadawało wiele koncertów i przedstawień muzycznych, a w 1929 roku doczekało się oryginalnego sygnału w postaci pierwszych taktów *Roty*, które autor, Feliks Nowowiejski, wpisał do książki pamiątkowej. Z Poznania nadano między innymi wielki koncert muzyki polskiej do wielu krajów europejskich i USA. Nie ma pewności, czy w tej transmisji, z 4 lipca 1931 roku, uczestniczył ktoś z muzycznej rodziny Röslerów. Jest natomiast pewne, że brali oni czynny udział w życiu muzycznym Poznania, a Arnold zbierał pochlebne opinie ówczesnych recenzentów: „Młodego wiolonczelistę Rözlera słuchaliśmy z zaciekawieniem (...). Przedstawił się bardzo dobrze, grając pewnie, czysto i muzykalnie”⁹.



Rodzinne trio Röslerów: Edmund – fortepian, Alfons – skrzypce i Arnold – wiolonczela

W 1934 roku rodzinne kontakty muzyczne zaowocowały utworzeniem kwintetu fortepianowego złożonego z braci Edmunda (fortepian),

Alfonsa (altówka) i Arnolda (wiolonczela), kuzyna Leszka (skrzypce) oraz Włodzimiry Kunz, przyszłej żony Arnolda (skrzypce). Na trzy lata zespół ten zapewnił sobie stałe miejsce na antenie rozgłośni poznańskiej. Równolegle Arnold prowadził działalność pedagogiczną w poznańskiej szkole muzycznej¹⁰. Radiowe koncerty zagwarantowały młodemu wiolonczeliście popularność i zainteresowanie środowiska muzycznego w całym kraju. We wrześniu 1937 roku, za namową Tadeusza Szeligowskiego, znanego kompozytora i pedagoga poznańskiego konserwatorium muzycznego, Arnold Rezler przyjął zaproszenie Stanisława Szpinalskiego, dyrektora konserwatorium w Wilnie do objęcia klasy wiolonczeli w tej uczelni. Prócz gry na wiolonczeli uczył też solfeżu, prowadził zespoły kameralne i chóry. Działalność artystyczną realizował wraz z żoną między innymi w Kwartecie Wileńskiego Klubu Muzycznego. W Wilnie dał też znać o sobie, nabyty w Poznaniu, bakcył radia. Zgłosił się do miejscowej rozgłośni Polskiego Radia i w radiowej orkiestrze został

⁹ „Muzyka Polska” 1934, s. 339.

¹⁰ APiK, akta A. Rezlera, ankieta personalna A. Rezlera.

koncertmistrzem wiolonczel oraz jej drugim dyrygentem¹¹. Recenzenci jednoznacznie oceniali radiową działalność Arnolda: „Na audycji 24-go września usłyszeliśmy trzy kwartety smyczkowe (...). Wykonawcy – pp. W. Ledóchowska, W. Rözlerowa, S. Frydman i A. Rözler, pierwszorzędnie wywiązali się z zadania”¹².

Działalność dyrygencka, która stała się później jego życiową pasją i powołaniem, zaczęła się w 1940 roku od pewnego przypadku. Podczas transmisji koncertu Orkiestry Filharmonii Wileńskiej na antenę rozgłośni Polskiego Radia zabrakło dyrygenta. Arnold Rezler, wiedziony poczuciem odpowiedzialności, z odwagą godną koncertmistrza stanął za pulpitem i poprowadził orkiestrę, ratując od skandalu Filharmonię i Polskie Radio¹³.

Podczas wojny Arnold Rezler przebywał w Wilnie i kilkanaście miesięcy w Kownie, grając w litewskich zespołach symfonicznych, operowych i rozrywkowych. Okresowo nauczał też w szkołach muzycznych. W październiku 1944 roku, z pomocą Stanisława Szpinalskiego, dysponując zezwoleniem Resortu Kultury i Sztuki PKWN, przedostał się do Lublina i objął stanowisko nauczyciela w szkole muzycznej. Wraz z żoną założył zespół muzyczny, w którym grał również Stefan Rachoń¹⁴. Aktywnie uczestniczył w odradzaniu się życia muzycznego, a na jego drodze znów stanęło radio. Zaczęło się od słynnej lubelskiej „Pszczółki”, a 1 lutego 1945 roku został naczelnikiem Wydziału Muzycznego Rozgłośni Lubelskiej. W marcu rozgłoszenie przeniesiono do Warszawy, zaś Arnold Rezler został powołany przez władze Polskiego Radia do organizowania rozgłośni w Bydgoszczy; 1 kwietnia 1945 roku objął tu stanowisko naczelnika Wydziału Programowego¹⁵.

Nazwisko Rösler, jak już wspomniano, było znane w środowisku muzycznym Bydgoszczy jeszcze przed wojną za sprawą Alfonsa, brata Arnolda, który prowadził tu orkiestrę i kierował ponadstuosobowym chórem „Arion”. Chór ten, pod jego dyrekcją, awansował z III do I kategorii¹⁶. Arnold często pomagał bratu w organizacji koncertów chóru. Słuchaczom Rozgłośni Pomorskiej Polskiego Radia znane były znakomite audycje muzyczne nadawane

¹¹ Archiwum dźwiękowe PR PiK, audycja radiowa: *Z radiowego sztabucha*, nr archiwalny A-1872, z A. Rezlerem rozmawiała M. Gruszczyńska (dalej cyt. Arch. Dźwięk. PiK, A-1872).

¹² „Muzyka Polska” 1938, s. 449. Cyt. za A. Wróbel, op. cit., s. 6.

¹³ A. Wróbel, op. cit., s. 7.

¹⁴ „Pomorze” 1955, nr 1, s. 7. S. Rachoń – wybitny dyrygent i skrzypek, wieloletni dyrektor Orkiestry Polskiego Radia i Telewizji.

¹⁵ APiK, akta A. Rezlera, ankieta personalna A. Rezlera. „Pszczółką” nazwano radiostację przywiezioną ze Związku Radzieckiego do Lublina. Zainstalowano ją w sierpniu 1944 roku na boczniczy kolejowej.

¹⁶ *Bydgoski leksykon...*, s. 33b.

ze studia w Teatrze Miejskim z udziałem tych zespołów i lokalnych solistów. W koncertach i audycjach radiowych brał też udział trzeci brat, Edmund, profesor Miejskiego Konserwatorium Muzycznego. Stąd pojawienie się w Bydgoszczy Arnolda Rezlera wywołało spory oddźwięk wśród muzyków. Bydgoszcz po wojnie okazała się dość atrakcyjnym miastem nie tylko przez dopiero co nabytą stołeczność. Ocalała z wojennych zniszczeń zabudowa przyciągała bezdomnych artystów. Dworzec bydgoski był wtedy jednym z ważniejszych węzłów kolejowych i tu krzyżowały się drogi wojennych rozbitków. Niektórzy czekali na połączenie kilka dni, a nawet tygodni. Wielu zostało na dłużej.

Powołana do życia 8 marca 1945 roku Pomorska Dyrekcja Okręgowa Polskiego Radia z siedzibą przy ulicy Gdańskiej 50 w Bydgoszczy obejmowała swym zasięgiem olbrzymi teren Pomorza, Kujaw i części tzw. Ziem Odzyskanych, ze Szczecinem i Gdańskiem włącznie. Wojna zniszczyła prawie cały dorobek młodej polskiej radiofonii. Niemcy wysadzili też w powietrze budynki rozgłośni w Toruniu wraz z pięknym, nowoczesnym nadajnikiem, z którego korzystało studio radiowe w bydgoskim Teatrze Miejskim. Pomorska Dyrekcja nie posiadała żadnego zaplecza prócz dużego terenu, dwóch gramofonów, jednego odbiornika radiowego i pełnego zapasu zespołu pracowników. Poniemieckie gramofony nie zapewniały ciągłości emisji programu z powodu braku odpowiedniego repertuaru na płytach. Z inspiracji Felicji Krysiewiczowej (znanej śpiewaczki i pedagoga), kierującej wówczas działem muzycznym rozgłośni bydgoskiej, już w miesiąc po utworzeniu Dyrekcji w pałacyku przy Gdańskiej rozpoczęły się próby orkiestry salonowej pod dyktando Arnolda Rezlera, który na potrzeby tego typu działalności przyjął pseudonim Michał Relski¹⁷. W dniu oficjalnego otwarcia rozgłośni Polskiego Radia w Bydgoszczy, 1 lipca 1945 roku, orkiestra wystąpiła przed mikrofonami dla nielicznych wówczas posiadaczy odbiorników i słuchaczy zgromadzonych przed głośnikami ulicznymi.

Rezler okazał się ambitnym, wymagającym kierownikiem i 20-osobowa grupa muzyków dość szybko uzyskała dobre brzmienie. Florian Dąbrowski pisał w „Ziemi Pomorskiej”: „Wielka kultura muzyczna, doskonale opanowanie partytury, krótkie, sprecyzowane ruchy, a przy tym mrówcza praca nad całym zespołem. Oto cechy młodego dyrygenta”¹⁸.

Zaimprovizowane w rozgłośni przy ul. Gdańskiej studio muzyczne nie wytrzymało niestety wzrastającego natężenia dźwięku, gdy z dnia na dzień

¹⁷ Takim pseudonimem posługiwał się Arnold Rezler do lutego 1946 roku. Zob. też M. Rzepa, *Działalność radiowa Arnolda Rezlera w Bydgoszczy*, [w:] *Twórcy i animatorzy muzyki na Pomorzu i Kujawach*, red. V. Przech, Bydgoszcz 2002, s. 65-72.

¹⁸ „Ziemia Pomorska” 1946, nr 201, s. 5.

do zespołu zgłaszało się coraz więcej muzyków. Przynosili swoje, często z narażeniem życia uratowane instrumenty, a radość grania w zespole wyzwalała niesamowite pokłady emocji i energii. Gdy podczas kolejnej próby, przy *tutti*, pękł tynk na jednej ze ścian studia, wiadomo było, że należy szukać innego pomieszczenia¹⁹. Do kłopotów lokalowych dołączyły jeszcze problemy z repertuarem, ale nie były one powodem rezygnacji – wręcz wyzwalały dodatkowe siły, pomysły. Nuty przepisywano ręcznie, często na odwrotnych stronach niemieckich komiksów czy deklaracji wstąpienia do NSDAP (wówczas był to jedyny dostępny papier). Prasa i radio ogłaszały zbiórki instrumentów, płyt i nut. Apele te przynosiły czasem zaskakujące efekty. Arnold Rezler wspominał: „Nie tylko zajmowałem się dyrygowaniem orkiestrą, ale musiałem też tworzyć repertuar bo go nie było zupełnie. Nic nie mieliśmy. Parę głosów się znalazło, resztę dopisywałem. Z zamiłowania i może zdolności w tym kierunku. Pomogło mi [zdarzenie – przyp. M.Rz.]. Miałem sygnał z Torunia, że na bocznicy kolejowej stoi pociąg towarowy naładowany nutami. Wsiadłem w samochód i pojechałem tam. Rzeczywiście pełno nut! Dużo rzeczy, które nie miały dla mnie znaczenia, ale dużo z biblioteki warszawskiej, przedwojennej. Siedziałem tam dwa dni... grzebałem w tych nutach i uratowałem bardzo dużo nut. Oczywiście nie wszystko mogłem grać, bo to było na wielką orkiestrę symfoniczną... orkiestrę Fitelberga, która była w Warszawie. Więc uratowałem bardzo dużo materiału orkiestrowego”²⁰.

Muzycy chętnie gromadzili się wokół osoby dyrektora orkiestry i wkrótce zespół powiększył się do składu symfonicznego, wykonując coraz bardziej rozbudowane i skomplikowane dzieła muzyczne. Radiowa orkiestra salonowa, a potem Orkiestra Rozgłośni Polskiego Radia w Bydgoszczy, dawała regularne koncerty na antenie lokalnej. Repertuar, na pograniczu muzyki poważnej i rozrywkowej, znakomicie komponował się z ówczesnym programem radiowym, a wysoki poziom wykonawstwa zwrócił uwagę nie tylko lokalnych krytyków. Występy orkiestry na antenie ogólnopolskiej utrwaliły jej markę wśród podobnych orkiestr w kraju. Rozgłośnia w Bydgoszczy była wręcz kojarzona z orkiestrą Arnolda Rezlera. Należy też podkreślić, że koncerty Orkiestry Rozgłośni Polskiego Radia w Bydgoszczy stały się (oprócz występów solistów) jedynym „materiałem eksportowym”, jaki Polskie Radio mogło zaoferować radiofoniom krajów demokracji ludowej i rozgłośniom zachodnim.

Pierwsze poważne sukcesy orkiestry pod dyktando Arnolda Rezlera wiązały się z emisją jej koncertów na antenie ogólnopolskiej. Było to możliwe

¹⁹ „Pomorze” 1955, nr 1, s. 7.

²⁰ Arch. Dźwięk. PiK, A-1872.

dopiero w lutym 1946 roku, kiedy to uruchomiono bezpośrednie połączenie kablowe z rozgłośnią centralną w Warszawie. Od 7 maja tego roku orkiestra miała do dyspozycji salę koncertową w Pomorskim Domu Sztuki przy ul. Gdańskiej 20. Sala nie była wyznacznikiem komfortu. Pomieszczenie było słabo ogrzewane, a po zamknięciu drzwi i okien orkiestra (zwłaszcza grający na instrumentach dętych) skarżyła się na brak czystego powietrza. Hałas traktorów i samolotów rozpraszał muzyków, a instalacja elektryczna psuła się nawet po włączeniu kilku żarówek. Z pomocą przyszli pracownicy Wydziału Technicznego rozgłośni, którzy zbudowali też amplifikatornię, umożliwiającą transmitowanie stąd koncertów na antenę radiową. Połączenia ze studiami w Bydgoszczy i Toruniu umożliwiły występy orkiestry na żywo z Domu Sztuki, z solistą w studiu bydgoskim lub toruńskim²¹.

Mimo niedogodności, sala Pomorskiego Domu Sztuki była świadkiem wielu wspaniałych koncertów, emitowanych nie tylko na antenę lokalną czy ogólnopolską. Nie lada wydarzeniem była transmisja publicznego koncertu chopinowskiego orkiestry radiowej, z sali koncertowej w Bydgoszczy. Solistką była Halina Czerny-Stefańska, która grała na fortepianie w studiu toruńskim, a całość przez Warszawę przesyłano do... Paryża. Koncert odbył się 25 maja w 1949 roku – Roku Chopinowskim. W sprawozdaniu redakcji czytamy: „Pianistce dostarczono najlepszy fortepian z Bydgoszczy. Technicznie byłoby lepiej, gdyby rozgłośnia rozporządzała mikrofonami dynamicznymi typu amerykańskiego. Zastosowano mikrofon R.C.A. (dwustronny, wstęgowy), który z powodu dużej wrażliwości akustycznej sali lekko zniekształcał silniejsze nałożenia dynamiczne (polonez, scherzo)”²².

Synchroniczne połączenia między salą koncertową w Pomorskim Domu Sztuki w Bydgoszczy, gdzie grała orkiestra, a studiem rozgłośni w Toruniu, gdzie śpiewał solista i studiem w Bydgoszczy, z którego dodawano fortepianowy akompaniament, są nawet dziś trudne do zrealizowania. W latach 40. i 50. koncerty według tego ekwilibrystycznego schematu często – nawet kilkanaście razy w miesiącu – gościły na antenach radiowych w całej Polsce i nie tylko. Wiele takich audycji nadawano za granicę, jak na przykład transmisje koncertów orkiestry Rezlera z udziałem chóru „Arion” do Czechosłowacji i na Węgry w sierpniu 1949 roku. W ciągu 10 lat Rozgłośnia Polskiego Radia w Bydgoszczy nadała ponad 1000 audycji lokalnych, ogólnopolskich i transmisji zagranicznych z udziałem orkiestry²³.

²¹ Archiwum Państwowe w Bydgoszczy, zespół PRiTV (dalej cyt. APB, PRiTV), sygn. 14.

²² Ibidem, sygn. 14.

²³ Ibidem, sygn. 14.

Na antenie rozgłośni bydgoskiej i ogólnopolskiej, oprócz tradycyjnych koncertów orkiestry, nadawano audycje z cyklu *Przy sobocie po robocie*, koncerty rozrywkowe pod tytułem *Dla każdego coś miłego*, a także *Pokrzywy nad Brdą*, pierwszą w powojennej polskiej radiofonii cykliczną audycję satyryczną. W realizacji tych programów wiodącą rolę pełniła orkiestra Arnolda Rezlera²⁴.



Arnold Rezler dyryguje orkiestrą radiową podczas emisji *Pokrzywy nad Brdą*. Warto dodać, że teksty do tej audycji pisał i często w niej występował Jeremi Przybora, pierwszy spiker rozgłośni bydgoskiej

Sława orkiestry wpłynęła niewątpliwie na decyzję o utworzeniu na czas obchodów 600-lecia Bydgoszczy miejskiej orkiestry symfonicznej, którą była właściwie orkiestra radiowa, poszerzona o kilku muzyków, kierowana również przez Rezlera. Inicjatywa zrodziła się w środowisku muzyków bydgoskich, zrzeszonych w bydgoskim oddziale Związku Zawodowego Muzyków. Na spotkaniu pod przewodnictwem Arnolda Rezlera zebrani jednogłośnie odrzucili projekt Ministerstwa Kultury i Sztuki, by obchody uświetniła orkiestra z Łodzi. Utworzenie i kierownictwo nowej orkiestry powierzono oczywiście Arnoldowi Rezlerowi, który już kilka dni później poprowadził jej pierwszy koncert. Jak brzemienna w skutki była decyzja o utworzeniu w 1946 roku

²⁴ Ibidem, sygn. 14.

orkiestry, przemianowanej wkrótce na Pomorską Orkiestrę Symfoniczną, okazało się w początkach lat 50., kiedy to podjęto decyzję o utworzeniu w Bydgoszczy Państwowej Filharmonii Pomorskiej. Kierowana do 1949 roku przez Arnolda Rezlera orkiestra stała się (po upaństwowieniu) trzonem filharmonii²⁵.

Arnold Rezler ze względu na swą radiową przeszłość był nie tylko cenionym muzykiem, ale też znakomitym organizatorem i kierownikiem redakcji radiowych. W rozgłośni bydgoskiej pełnił najważniejszą po dyrektorze Okręgu funkcję naczelnika Wydziału Programowego, którym kierował do 1948 roku. Z dniem 1 września tego roku Biuro Personalne Polskiego Radia przychyliło się do prośby Rezlera i przyjęło jego rezygnację z tego stanowiska, powierzając mu jednocześnie kierownictwo Orkiestry Polskiego Radia w Bydgoszczy²⁶. Rezler kierował oczywiście orkiestrą radiową od momentu jej powstania w 1945 roku, jednak, jak się wydaje, bez formalnego zatwierdzenia przez centralę Polskiego Radia w Warszawie. Rezygnacja ze stanowiska dyrektora Wydziału Programowego mogła być związana z wyraźną zmianą antenowego oblicza rozgłośni bydgoskiej w tzw. okresie przedjednoczeniowym. Sam Rezler przyznał, że „obecnie, gdy przed programem Polskiego Radia stoją bardzo poważne i trudne zadania, pragnę poświęcić się wyłącznie pracy muzycznej”²⁷. Jednak 13 kwietnia 1951 roku Rezler złożył też rezygnację ze stanowiska dyrygenta orkiestry radiowej. Dyrekcja rozgłośni bydgoskiej nie zgodziła się na rozwiązanie umowy, podkreślając, że jej stanowisko zatwierdził Komitet Wojewódzki PZPR²⁸.

Praca w środkach masowego przekazu w okresie powojennym wymagała jednoznacznych deklaracji politycznych. Można śmiało zaryzykować tezę, że działalność takiej instytucji jak orkiestra radiowa byłaby niemożliwa bez zaangażowania ideologicznego jej członków, a szczególnie kierownictwa. Arnold Rezler od 1947 roku był członkiem Polskiej Partii Robotniczej (od 1948 – Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej). Był też członkiem egzekutywy POP przy Rozgłośni Bydgoskiej i członkiem Związku Zawodowego Pracowników Polskiego Radia. Swój poziom ideologiczny podnosił między innymi poprzez udział w szkoleniach, w których uczestnictwo było wtedy obowiązkowe,

²⁵ Szerzej zob. A. Nowak, *Pomorska Orkiestra Symfoniczna 1946-1952. Idea urzeczywistniona*, Bydgoszcz 1994. O Państwowej Filharmonii Pomorskiej szerzej zob. A. Kłaput-Wiśniewska, *Wielka Filharmonia. Filharmonia Pomorska w latach 1953-1990*, Bydgoszcz 2006.

²⁶ APiK, akta A. Rezlera, pismo Biura Personalnego Polskiego Radia do A. Rezlera.

²⁷ APiK, akta A. Rezlera, pismo A. Rezlera do Dyrektora Polskiego Radia.

²⁸ APiK, akta A. Rezlera, poufne pismo dyrektora rozgłośni do A. Rezlera.

a pozytywna ocena z egzaminu stanowiła podstawę do dalszego zatrudnienia pracownika. W jego aktach osobowych znajduje się anonimowa opinia dotycząca postawy politycznej, zawodowej i moralnej oraz wniosek: „Pracownik o dużej perspektywie. Zwrócić uwagę aby wiadomości z dziedziny marksistowskiej ciągle pogłębiał”²⁹. Oficjalna, choć oczywiście poufna opinia, wystawiona w 1952 roku dla KW PZPR przez pierwszego sekretarza egzekutywy POP rozgłosił znajduje się w aktach jego brata Edmunda i jest już bardziej konkretna: „Pod względem partyjnym niewyrobiany. Wiedza ideologiczna bardzo słaba. Pod względem politycznym obojętny. Nie umie myśleć politycznie i wiązać swej pracy zawodowej ze stanowiskiem partyjnym i politycznym. Niekiedy wypowiedzi jego są dowodem niezrozumienia podstawowych założeń naszego życia społecznego i gospodarczego”³⁰.

Największym, jak się wydaje, oskarżeniem radiowej egzekutywy było posądzenie Arnolda Rezlera o „pospolity materializm”, co w obliczu wszechobecnego materializmu dialektycznego było nie lada zarzutem. Opinie o pracownikach gromadził dział (referat, sekcja) kadr, a raz wytworzone akta podążały za delikwentem do kolejnych miejsc pracy. W formie poufnej i bardzo pilnej zwracano się o przesłanie informacji na temat poziomu zawodowego, stosunku do pracy, aktywności politycznej i „strony etyczno-moralnej”³¹. Tryb pilny podyktowany był koniecznością określenia stopnia zagrożenia, jakie nowy pracownik mógł wnieść w struktury zakładu pracy przez swój stosunek do ustroju i władz partyjno-państwowych. Środki masowego przekazu i instytucje kulturalne były pod szczególną obserwacją władz, cenzury, milicji i urzędów bezpieczeństwa. Rodzina Rezlerów, z niepewnym nazwiskiem i (nie)ciekawą przeszłością, znająca obce języki, wykształcona, nie mogła ująć uwadze „bezpieki”. Wyniki inwigilacji ujęto w „Spisie niepewnego elementu zatrudnionego w P. Radiu”, gdzie brat Edmund i kuzyn Józef figurują jako żołnierze armii Andersa, zaś Arnold jest podejrzany o współpracę z obcym wywiadem³². W tym czasie sama znajomość języka obcego mogła rodzić u władz podejrzenia o wrogie kontakty z obcym (czytaj: zachodnim) wywiadem. Problemem dla Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Bydgoszczy było też to, że „Rezlerzy utrzymują bliższe stosunki koleżeńskie

²⁹ APiK, akta A. Rezlera, opinia.

³⁰ Archiwum Zakładowe Polskiego Radia PiK, akta osobowe Edmunda Rezlera, bez paginacji, opinia Arnolda Rezlera.

³¹ APiK, akta A. Rezlera, prośba Sekcji Personalnej Filharmonii Narodowej w Warszawie o opinię o A. Rezlerze z 11 listopada 1955 roku.

³² Instytut Pamięci Narodowej, Delegatura w Bydgoszczy, sygn. By 069/504 t. I, s. 10. Spis z 30 VII 1951 roku.

z ob. Szpinalskim [Stanisławem – przyp. M.Rz.] zatrudnionym w P.R. Poznań słynny pianista który często wyjeżdża za granicę³³.

Ideologizacja programu radiowego nie ominęła też repertuaru orkiestry, który miał zawierać 50% polskiej muzyki ludowej, 30% muzyki słowiańskiej i 20% muzyki klasycznej. Mimo że muzyka jakoś opierała się socjalistycznej krytyce, to, szczególnie pod koniec lat 40. i na początku 50., wymagania dotyczące audycji tematycznie związanych z ZSRR realizowane były również w programach muzycznych. Orkiestra wykonywała zaangażowane utwory Dunajewskiego, Milutina, Szaporina czy Aleksandrowa. Uczestniczyła w spektakularnych przedsięwzięciach dla świata pracy typu *Chłopi i robotnicy słuchają Szopena* lub *Moniuszko wśród chłopów i robotników*. Orkiestrę radiową zapraszano też na uroczyste otwarcia nowych świetlic, spółdzielni produkcyjnych, państwowych gospodarstw rolnych czy też dla uczczenia wykonania planów produkcyjnych przez zakłady pracy. Pojawiły się więc koncerty radiowe dla dostawców mleka, dla Fabryki Ekstraktów Garbarskich, koncert masowy dla szewców i cholewkarzy czy też koncert popierający akcję skupu zboża pod tytułem: *Niechaj wszędzie tak samo będzie*³⁴. Na szczęście muzyka broniła się sama, a z kompozytorów rosyjskich wybierano też Czajkowskiego czy Musorgskiego³⁵.

Rok 1950 był przełomowy dla rozgłośni bydgoskiej i orkiestry radiowej. W marcu przywieziono z Warszawy pierwsze magnetofony. Pojawiła się więc długo oczekiwana możliwość rejestracji muzyki, nagrywania koncertów częściami, poprawiania, aż do uzyskania zadowalających wyników. Dyrygent i muzycy mogli się też przekonać, jak bezwzględny krytykiem jest mikrofon, jak wyolbrzymia błędy. Rozpoczęły się żmudne zmagania z tym bezdusznym urządzeniem, a ich efekty przetrwały do dziś. Nagrania pozostające w zbiorach archiwalnych Rozgłośni Polskiego Radia w Bydgoszczy świadczą o zakresie i różnorodności repertuaru podejmowanego przez orkiestrę Arnolda Rezlera:

Utwory instrumentalne:

Wielkie formy instrumentalne:

- F. Mendelssohn, *Symfonia szkocka*
- F. Liszt, *Rapsodia węgierska*
- L.v. Beethoven, *VII Symfonia*
- J.S. Bach, *Koncert d-moll na dwoje skrzypiec*, soliści: I. Dubiska i E. Umińska

³³ Ibidem, s. 33. Zachowano oryginalną pisownię i styl.

³⁴ Nazwy koncertów są oryginalne.

³⁵ APB, PRiTV, sygn. 14.

Małe formy instrumentalne:

- H. Wieniawski, *Polonez A-dur* (W. Wiłkomirska – skrzypce)
- J. Brahms, *Tańce węgierskie: I, II, i III*
- F. Chopin, *Polonez A-dur*
- M. de Falla, *Tańce hiszpańskie: I i II*
- J. Strauss, *Nad pięknym modrym Dunajem*

Utworky wokalnno-instrumentalne:

- G. Bizet, Arie z opery *Carmen*
- H. Czyż, *Hosadyna* (soliści: chór „Arion”)
- W.A. Mozart, Aria Królowej Nocy z opery *Czarodziejski flet* (E. Gwieździńska – sopran)
- P. Czajkowski, Aria z opery *Dama Pikowa* (A. Hiolski – baryton)
- N. Rimski-Korsakow, *Pieśń Lewko* z opery *Noc majowa* (J. Kusiewicz – tenor)

Muzyka baletowa:

- P. Czajkowski, Suita z baletu *Dziadek do orzechów*
- L. Delibes, *Suita baletowa Coppelia*
- A. Münchheimer, Suita z baletu *Figle szatana*
- P. Czajkowski, Suita z baletu *Jeziro łabędzie*

Utworky kameralne:

- R. Statkowski, *Kwartet smyczkowy F-dur*
- F. Dobrzyński, *I Kwartet smyczkowy d-moll*
- F. Dobrzyński, *II Kwartet smyczkowy c-moll* (wykonawcy: E. Statkiewicz, E. Rabbe, F.Z. Stanicki, A. Rezler)

Utworky o charakterze regionalnym:

- F. Dąbrowski, *Suita tańców kujawskich*
- W. Maliszewski, *Fantazja kujawska*
- M. Popławski, *Kujawiaki I i II*
- F. Nowowiejski, *Kujawiak*

Muzyka rozrywkowa:

- Stolz, *Brunetki, blondynki* (J. Prząda – tenor)
- W. Pawłowski, *Rytmy taneczne*
- G. Kardaś, *Slow fox, Walc, Most dla Ciebie* (E. Busko-Turkowska – sopran)
- E. Rezler, *Walc sentymentalny, Kolysanka*

To tylko najbardziej reprezentatywne przykłady utworów wykonywanych przez orkiestrę pod batutą Arnolda Rezlera. Uwagę zwraca różnorodność gatunków muzycznych ze względu na styl, charakter, wartość artystyczną, techniczną czy interpretacyjną. Dyrygent śmiało sięgał po utwory wielkich mistrzów, ale nie stronił też od twórców lokalnych, a także komponujących członków zespołu radiowego. Orkiestra grała fragmenty dzieł symfonicznych, utwory z baletu, nie pomijała także kameralistyki i, ciesząc się dużym powodzeniem w radiu, muzyki rozrywkowej. Warto też zaznaczyć, widoczną już w tym niewielkim wykazie, muzyczną współpracę braci: Edmunda-kompozytora i Arnolda-dyrygenta³⁶.

Z orkiestrą Rezlera współpracowało wielu znakomitych solistów, między innymi: Irena Dubiska, Eugenia Umińska, Wanda Wiłkomirska, Eugenia Gwieździńska, Lidia Skowron, Wanda Wermińska, Lucjan Galon, Kazimierz Czekotowski, Edwin Gollnik, Leon Tejkowski, Stanisław Szpinalski. Wielu z nich zdobyło ogólnopolską i międzynarodową renomę: Maria Fołtyn, Antonina Kawecka, Stefania Woytowicz, Eleonora Busko-Turkowska, Andrzej Hiolski, Edmund Kossowski, Bohdan Paprocki, Władysław Kędra, Kazimierz Wiłkomirski. W orkiestrze bydgoskiej karierę artystyczną rozpoczął urodzony w Grudziądzu Henryk Czyż, światowej sławy dyrygent i kompozytor. W rozgłośni bydgoskiej został zatrudniony we wrześniu 1949 roku jako realizator nagrań muzycznych. Do studiowania dyrygentury namówił go Arnold Rezler. On też zrealizował pierwsze wykonanie kantaty Czyża na chór i orkiestrę³⁷.

Muzycy orkiestry, oprócz pracy w dwóch zespołach: radiowym i Pomorskiej Orkiestrze Symfonicznej, tworzyli też małe grupy wykonujące utwory ludowe lub rozrywkowe. Znana była słuchaczom bydgoskiego radia i uczestnikom imprez rozrywkowych kapela Ksawerego Stanickiego czy zespół instrumentalny Tadeusza Polańskiego³⁸.

Błyskotliwy rozwój życia muzycznego Bydgoszczy, którego głównym organizatorem i animatorem był Arnold Rezler, nie uszedł uwadze warszawskiej centrali. Niewielka Bydgoszcz posiadała dwie doskonałe orkiestry, znakomitych muzyków i dyrygentów, podczas gdy stolica cierpiała na poważne kłopoty kadrowe. Pierwsza delegacja z centrali zaproponowała przeniesienie całej orkiestry radiowej do Szczecina, który miał być ważną, ze względów politycznych,

³⁶ Szerzej o działalności Edmunda Rezlera zob. M. Rzepa, *Profesor Edmund Józef Rezler – wirtuoz, kompozytor, redaktor*, [w:] *Nauczyciele muzyki na Pomorzu i Kujawach*, red. A. Kłaput-Wiśniewska, Bydgoszcz 2008, s. 109-118.

³⁷ APB, PRiTV, sygn. 14.

³⁸ M. Rzepa, *Organizacja i pracownicy Rozgłośni Polskiego Radia w Bydgoszczy w latach 1945-1956*, „Kronika Bydgoska” 2000, t. 22, s. 83-84.

placówką kulturalną Polski. Rozmowy z dyrygentem i członkami zespołu nie przyniosły jednak pozytywnych rezultatów, mimo proponowanych wysokich pensji i bardzo dobrych warunków mieszkaniowych. Leon Tejkowski, znakomity flecista orkiestry, miał stwierdzić: „głównym powodem jest to, że stamtąd nie można wrócić, bo tam jest tylko jeden most, jak go wysadzą w powietrze to już się nigdy do Polski nie dostaniemy”³⁹.

Utrzymanie orkiestry radiowej na wysokim poziomie wymagało nie tylko talentu i zaangażowania, ale też odpowiednich nakładów finansowych, którymi dysponowała Warszawa. Bydgoski ratusz też nie rozpieszczał swojej Pomorskiej Orkiestry Symfonicznej i co zdolniejsi muzycy opuszczali zespół. W 1949 roku Arnold Rezler zrezygnował z kierowania Pomorską Orkiestrą Symfoniczną. Prowadzenie dwóch orkiestr, opracowywanie repertuaru, instrumentacja utworów, koncerty radiowe, plenerowe, prowadzenie 30-osobowej orkiestry objazdowej, aktywna działalność w Bydgoskim Towarzystwie Muzycznym, w którym pełnił funkcję dyrektora artystycznego, a do tego wspomniane problemy finansowe zmusiły go do skonkretyzowania swoich planów. Przez ostatnie pięć lat pobytu w Bydgoszczy Rezler skupił się na prowadzeniu orkiestry radiowej i nagraniach studyjnych. Wielokrotnie wyjeżdżał na zaproszenia innych filharmonii. Prowadził koncerty i realizował nagrania studyjne w Łodzi, Katowicach (Stalinogrodzie) i Krakowie⁴⁰.

W 1955 roku, po 10 latach działalności, orkiestrę radiową rozwiązano. Kilku muzyków przyjęła Filharmonia Narodowa, reszta (30-40 osób, których odstraszyła atmosfera w stołecznym środowisku) pozostała w Filharmonii Pomorskiej. Arnold Rezler, skuszony stanowiskiem i warunkami, przeniósł się do Warszawy, gdzie rozpoczął pracę w Wyższej Szkole Muzycznej (później Akademii, a dziś Uniwersytecie Muzycznym). Został też drugim dyrygentem Filharmonii Narodowej, która zresztą dopiero się budowała. W budowie była też opera, gdzie Rezler przeniósł się po dwóch latach pracy w filharmonii. Znajomość repertuaru operowego jeszcze z czasów opery poznańskiej i późniejszych doświadczeń ułatwiły mu realizację praktycznie wszystkich dzieł (z *Traviatą* włącznie, którą dyrygował nawet bez wcześniejszych prób). Jako ekspert i organizator okazał się niezwykle pomocny także w kwestiach budowlanych. Po lustracji kanału orkiestrowego nowego budynku Teatru Wielkiego

³⁹ Arch. Dźwięk. PiK, A-1872.

⁴⁰ APiK, akta A. Rezlera, korespondencja z filharmoniami, prośby o urlop na czas wyjazdów. Nazwa Katowice została zmieniona na Stalinogród po śmierci Józefa Stalina uchwałą Rady Państwa i Rady Ministrów 7 marca 1953 roku. 21 października 1956 roku powrócono do historycznej nazwy Katowice.

stwierdził, że jego kubatura nie jest dostosowana do występu dużego zespołu i po jego sugestii dokonano przebudowy⁴¹.

Wkrótce okazało się, że jeszcze jedno środowisko muzyczne potrzebuje doświadczenia i kunsztu Rezlera. Była to Orkiestra Reprezentacyjna Ludowego Wojska Polskiego. Wojciech Jaruzelski nie wytrzymał kolejnej kompromitacji zespołu na festiwalu orkiestr Układu Warszawskiego i nakazał poczynić zdecydowane kroki dla ratowania wojskowego honoru. Rezler postawił wygórowane żądania: orkiestra może być w mundurach, ale żadnych defilad. Warunki przyjęto bez szemrania, choć dyrygent odmówił też stopnia wojskowego, a wyniki obiecał dopiero po roku. Rzeczywiście następny festiwal w Berlinie zaowocował wieloma propozycjami koncertów dla 90-osobowego zespołu, między innymi w Leningradzie, Pradze, Budapeszcie, a Jaruzelski stwierdził: „ja się na muzyce nie znam, ale co Pan powie to ja Panu wszystko załatwię”⁴². I tak było przez 14 lat, do 1978 roku, kiedy Arnold Rezler zaczął powoli wycofywać się z czynnego życia zawodowego. Efektem pracy dyrygenta jest do dziś ciekawy repertuar i renoma Orkiestry Koncertowej Wojska Polskiego im. Stanisława Moniuszki⁴³.

Arnold Rezler przez 10 lat mieszkał w Bydgoszczy przy ulicy Paderewskiego 24, blisko rozgłośni i Pomorskiego Domu Sztuki, gdzie spędzał z orkiestrą wiele pracowitych godzin. Czas ten wydłużył się jeszcze (sięgając często późnych godzin nocnych), gdy w 1950 roku pojawiła się możliwość rejestracji muzyki na taśmie magnetofonowej. Można sądzić, że cała rodzina Rezlerów: Arnold z żoną Włodzimirą, brat Edmund, który też mieszkał przy Paderewskiego 24 i kuzyn Leszek, spędzała większość czasu w sali koncertowej. Do takich warunków życia musiała też przywyknąć, urodzona w 1946 roku, córka Małgorzata. Nic dziwnego, że została znakomitą skrzypaczką i pedagogiem, najpierw w macierzystej uczelni (Akademii Muzycznej w Warszawie), a od 1991 roku w Hochschule für Musik we Fryburgu (Niemcy). Nie dziwi też fakt, że mężem Małgorzaty został znany dyrygent i wiolonczelista Maciej Niesiołowski, uczeń Arnolda Rezlera. Arnold Rezler wychował zresztą wielu dyplomantów, wirtuozów wiolonczeli i dyrygentów⁴⁴. W Państwowej Wyższej Szkole Muzycznej w Warszawie był też twórcą Katedry Kameralistyki i prorektorem tej uczelni⁴⁵.

⁴¹ Arch. Dźwięk. PiK, A-1872.

⁴² Ibidem.

⁴³ A. Wróbel, op. cit., s. 14.

⁴⁴ Wychowankowie A. Rezlera 16 marca 2009 roku uczcili 100-lecie urodzin mistrza koncertem i prezentacją nagrań dźwiękowych i filmowych na Uniwersytecie Muzycznym Fryderyka Chopina w Warszawie.

⁴⁵ A. Wróbel, op. cit., s. 16.

Rezler dokonał wielu nagrań z Filharmonią Narodową, Operą Narodową, Orkiestrą Reprezentacyjną Wojska Polskiego i innymi zespołami z całego kraju. Uczestniczył w spektakularnych przedsięwzięciach, takich jak udział w opracowaniu muzycznym filmu Jerzego Hoffmana *Potop*. Arnold Rezler dyrygował wtedy Chórem Filharmonii Narodowej i Zespołem Instrumentalnym. Pokażna jest też biblioteka nutowa z instrumentacjami Rezlera, które tworzył praktycznie przez całe życie. Jeszcze gdy w wieku 83 lat przeniósł się do Niemiec, opracowywał dla celów pedagogicznych np. koncerty Mozarta i szereg drobnych utworów na zespoły skrzypcowe czy koncerty Haydna na zespół wiolonczel. Zinstrumentował także wiele polskich utworów wirtuozowskich na skrzypce solo i orkiestrę⁴⁶. Trzydzieści utworów opracowanych w ostatnich latach życia jego córka Magdalena wraz z mężem Maciejem Niesiołowskim i Sinfoniettą Bydgoską nagrała już po śmierci ojca. Płyta pod tytułem *Con bravura e sentimento* wydana w 2001 roku doczekała się znakomitych recenzji i cieszy się wielką popularnością (przede wszystkim na Zachodzie).

Trudno podjąć się oceny działalności profesora Arnolda Rezlera i jego wkładu w rozwój kultury muzycznej. Jego życie przypadło na najtrudniejszy okres historii Polski XX wieku. Młodość przeżył w czasie wielkiego kryzysu gospodarczego, kiedy to liczba bezrobotnych przekroczyła liczbę pracujących, a wiele gospodarstw domowych znalazło się na skraju nędzy. Znalazienie jakiegokolwiek pracy graniczyło z cudem, a pracodawcy wykorzystywali sytuację, ponieważ na jedno miejsce czekało kilkunastu chętnych. Z ogromnymi kłopotami finansowymi borykały się też instytucje kultury. Kryzys doprowadził do ograniczenia działalności filharmonii w Warszawie, Poznaniu, Łodzi. Większość oper (poza warszawską i poznańską) miała charakter sezonowy. Warto też dodać, że w latach kryzysu to właśnie Polskie Radio pozostawało mecenasem wielu artystów i to z jego pomocą udało się stworzyć i utrzymać wiele zespołów muzycznych⁴⁷. Arnold Rezler był równolatkiem radia. Wzrastał z muzyką i ze świadomością, że powstaje i rozwija się nowy środek przekazu, umożliwiający nie tylko jej odbiór, ale też nadawanie. Ta właściwość radia, wykorzystywana przez niego w rozgłośni poznańskiej i wileńskiej, praktycznie zanikła w czasie i po zakończeniu II wojny światowej. Radiofonie polską trzeba było budować właściwie od początku. Szczególnym przykładem było Pomorze, które zresztą nie miało zbyt długiej tradycji radiowej. Rozgłośnia Pomorska Polskiego Radia w Toruniu istniała zaledwie cztery lata, a studio w Teatrze Miejskim w Bydgoszczy – dwa. Dlatego też władze Polskiego Radia

⁴⁶ Ibidem, s. 16.

⁴⁷ W. Roszkowski, *Najnowsza historia Polski 1914-1945*, Warszawa 2003, s. 388.

skierowały tu najwybitniejszych fachowców: Franciszka Wąsiaka, inżyniera z doświadczeniem w rozgłośni poznańskiej, wileńskiej i toruńskiej, Jeremiego Przyborę, spikera z przedwojennych rozgłośni warszawskich, Tadeusza Kańskiego, aktora i reżysera ze Lwowa oraz Arnolda Rezlera. Efekty działalności „ojców założycieli” rozgłośni bydgoskiej były wręcz natychmiastowe: radiostacja na Wzgórzu Dąbrowskiego, studia i amplifikatornie przy ul. Gdańskiej, gotowa do pracy redakcja pod wodzą Arnolda Rezlera i orkiestra pod jego batutą. Jeszcze dziś byli pracownicy rozgłośni z wielką atencją wspominają ówczesny zapał, energię i wzorcową organizację⁴⁸.

Tętno Muzyczna	I DO SPRAW RADIOFONII POLSKIE RADIO ROZGŁOŚNIA BYDGOSZCZ TORUŃ DIA AUDYCJI MUZYCZNYCH		1
	Stanisław Moniuszko		
Opracowanie			Nr
Tytuł	Recitativo i aria z II aktu opery "HALFA Gdyby rannem sznkiem/		Nagrano
Wykonawcy	Antonina Kawecka - sopran z towarzysze- niem Orkiestry Rozgłośni Bydgoskiej pod dyrekcją Arnolda Rezlera		Czas taśmy 4:3 5:05
			Czas utworu
			Tekst polski
			Charakter utworu Operowa
			Nagrał M. Partyne
			Zmontował Fr. Prentki
			Zapowiedzi nie ma
			Mikser Fr. Prentki
Część	Część		
Tasma zmontowana	na taśmie oddzielona paskami		
Stanowisko	Typ taśmy		
WYKONAWCY	MCC 235 - E-17		

Etykieta taśmy magnetofonowej z pierwszym numerem katalogowym z 1950 roku

Orkiestra Arnolda Rezlera przez długie lata stanowiła swoistą wizytówkę rozgłośni bydgoskiej. Jej wyróżnikiem był szeroki repertuar, od rozrywki do najpoważniejszych form. Takie właśnie było zapotrzebowanie na muzykę w radiu. Dyrygent zapraszany był też do prowadzenia innych orkiestr. Doświadczenie w jego orkiestrze zdobywali znani później muzycy i nauczyciele jak Edwin Golnik, pedagog, długoletni pierwszy waltornista Filharmonii Narodowej, czy Roman Suchecki, pierwszy rektor Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej w Bydgoszczy.

⁴⁸ Z wywiadów z H. Fraszem, H. Nelkowskim i L. Urbankiem, wieloletnimi pracownikami rozgłośni bydgoskiej.

Arnold Rezler ze swoją orkiestrą pozostawił w archiwum rozgłośni Polskiego Radia Pomorza i Kujaw ponad 100 godzin muzyki na taśmach magnetofonowych, których żywot właśnie dobiega końca. Ze względu na nieprzemijającą wartość zarejestrowanych 60 lat temu utworów konieczne było przeniesienie ich na najlepszy z dostępnych obecnie nośników dźwięku. Kilkaset nagrań utworów orkiestry i zespołów z udziałem Arnolda Rezlera zostało zdigitalizowanych i w postaci cyfrowej zachowane jest na serwerach Archiwum Dokumentów Fonicznych rozgłośni Polskiego Radia Pomorza i Kujaw⁴⁹.

Mimo niewątpliwych zasług na rzecz odrodzenia życia muzycznego w Bydgoszczy, popularyzacji muzyki w radiu, wychowania wielu pokoleń muzyków, Arnold Rezler nie jest dziś osobą powszechnie znaną. Był dużą indywidualnością i niezwykle uzdolnionym muzykiem oraz pracowitym, a jednocześnie skromnym i wrażliwym człowiekiem. Jego zdolnościami można by obdarzyć kilku dzisiejszych artystów, a jego dokonania do dziś świecą przykładem największego zaangażowania i profesjonalizmu. Za swoją wszechstronną działalność dyrygenta, kierownika, organizatora, animatora, instrumentalisty, pedagoga, autora opracowań muzycznych otrzymał wiele nagród i odznaczeń. Zmarł w Niemczech 8 lutego 2000 roku.

Summary

The first ten years of the activity of the Polish Radio Station in Bydgoszcz are connected inseparably with Arnold Rezler. He was one of its organisers and the manager of the Program Department. In 1945, he formed a music group, which soon won nationwide fame as the Bydgoszcz Radio Station Orchestra. The greatest artists performed with the orchestra, and their concerts were broadcast from Bydgoszcz to Prague, Budapest, Berlin, and Paris. Starting from 1946, Rezler managed also the Pomeranian Symphony Orchestra. Musicians from these groups were the hard core of the Pomeranian Philharmonic established in 1953.

⁴⁹ Trwałość zastosowanych twardych dysków oblicza się na około 200 lat. Audycji związanych z orkiestrą A. Rezlera można posłuchać na portalu internetowym: archiwum.radiopik.pl (bez www).